Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 GRUDNIA. № 98 ROK 1849.

O DZIAŁANIU NAWOZÓW NA ROŚLINNOŚĆ.

(z Tyg. Lwowskiego).

Oko śledzce człowieka przenika tajniki przyrodzenia i ściga je w utworze dzieł swoich, a lubo wiele jest jeszcze rzeczy grubą tajemnicą pokrytych, przecież człowiek, obdarzony przenikliwością i oswojony z zasadami przyrodzenia, podchwyta nie jedno z jego działań, i na swą korzyść obraca. Tak się ma rzecz z użyciem nawozów w celu nadania ziemi sił, które przez wykształcenie ziemiopłodów utraciła. Postępowanie w tym względzie inne tam, gdzie się to robi ze znajomością zasad przyrodzenia, a inne, gdzie się postępuje tylko ze zwyczaju.

Mało jest wszakże ludzi, żeby nie wiedzieli, że jest ziemia jałowa z przyczyn niedostatecznego zwilżenia, albo z przyczyn wysilenia się na wykształcenie ziemiopłodów; w pierwszym razie nawozy najobfitsze zostaną bezskuteczne; w drugim zaś przypadku zastosowane być winny w miarę ubywających sił rodzajnych. Ażeby jednak nawożenie dobrze zastosować, potrzeba wiedzieć, że rośliny powstają z materyj organicznych i nieorganicznych. Materje organiczne w roślinach są: kwasoród, wodoród, węgiel i gaśnik (azot). Organicznemi zowią się dla tego, ponieważ w każdym utworze uorganizowanym, a zatém w każdéj roślinie znajdują się, a to w pewnym stałym i niezmiennym stosunku.

Wymienione cztery pierwiastki znajdują się wszakże i w nieorganizowanych materjach, i tak np. amoniak, który istnieje w postaci powietrza, (gazu), lub też w postaci kroplistego, do wody podobnego płynu, jest bezwątpienia istotą nieorganiczną a składa się przecież z wodorodu i azotu, jeżeli jest w postaci powietrza (gazu), zaś z wodorodu, kwasorodu i gaśnika, jeżeli jest złączony z wodą.

Włókno drzewne jest istotą organiczną i powstaje z węgla i pierwiastków wody; amoniak wodny jest istotą nieorganiczną i możemy powiedzieć, że powstaje z wodorodu, gaśniku i pierwiastku wody.

Jakaż tedy zachodzi różnica między ciałami organicznemi a nieorganicznemi? Oto spoczywa ona zapewnie w dwóch przeciwnie objawiających się siłach. W organizmie, jeżeli tenże jest żyjący, pierwiastki wymienione, połącza z sobą nieznana nam dotąd siła, którą dla tego, iż objawia się w życiu, iż wprowadza w życie, zowiemy siłą żywotnią; ciałami zaś organicznemi zowiemy, nietylko organizmy żyjące, ale i takie ciała, które po ustąpieniu z organizmu życia, dają się oznaczyć jako części szczegółowe całego organizmu.

Włókno drzewne, jest taka częścią szczegółową drzewa, *gluten*, białko roślinne, *kazein* roślinny, są częściami organizmów roślinnych i zowią się przeto ciałami organicznemi.

Ciała nieorganiczne powstają z części takich, które połączone są z sobą nie już siłą życia, ale siłą powinowactwa chemicznego.

Siła życia i siła powinowactwa chemicznego, ten do siebie zachowuje stosunek: iż tam gdzie jedna się kończy, druga się zaczyna, gdzie ustępuje siła życia, tam przystępuje siła powinowactwa chemicznego.

Wszelkie butwienie i wszelkie gnicie dzieje się na mocy powinowactwa chemicznego, któremu jedynie siła żywotna, i to do czasu, opierać się może.

Działanie powinowactwa chemicznego, aczkolwiek sprzeciwia się życiu, niszczy takowe, to z drugiéj strony, służy za dźwignię nowemu, świeżemu życiu. Nietylko bowiem odchody zwierząt, nietylko rośliny przegniłe, ale i same zwierzęta, gdy po wystąpieniu z nich życia uległy gniciu, służą za podstawę utworu i pokarm roślinom.

Wyjaśnić to uważaliśmy za niezbędną potrzebę, aby tém łatwiéj byliśmy zrozumiani w dalszém rzeczy wyłuszczeniu.

Przystąpmyż teraz do właściwéj istoty nawozu; kiedy i jak go używać mamy. Nawóz jest to mieszanina różnorodnych materji, które wszystkie ulegają rozłożeniu przez ferment gnilizny: składa się przeto z części organicznych różnego rodzaju i różnych postaci, jako z włókna roślinnego, różnych roślinnych szczątków, szczątków niedotrawionych i tłuszczu; w sztucznych zaś nawozach, liście z drzewa, z części zwierząt, kopyt, kości, mięsa zwierzęcego czyli ścierwa, odchodów ludzkich, ziemi torfowéj, błota ulicznego, garbowin, popiołu, trocin i t. p.

Ciała zwierzęce zasobne w gaśnik np. ścierwo końskie, wołowe, owcze i t. p. nie należy rzucać na pastwę ptastwa i zwierząt drapieżnych, ale zagrzebywać i dozwolić aby zgniły i ziemię w któréj przegniły, użyć do sztucznego nawozu. Gaśnik, jak wiemy, łączy się podczas gnicia z wodorodem ciał gnijących i tworzy amoniak, który do utworzenia się roślin tyle potrzebny.

Wapno wchodzące w skład nawozu w małéj części przyczynia się tylko do prędszego przetrawienia ciał organicznych, ale zbogaca rolę w odżywne części.

Ułożenie nawozu z przymieszaniem wyż podanych ciał na jednę kupę, powinno mieć na celu łatwiejsze ich przetrawienie; złożony zaś nawóz z odchodów zwierzęcych, ludzkich z odpadków roślin przetrawionych, z minerałów i soli pochodzącéj, z popiołu i różnych ziem, jest bezwątpienia daleko skuteczniejszy jak sam nawóz zwierzęcy, albowiem zawiera w sobie wszystkie cząstki, z których utwarzają się w ziemi utwory wszelkie, które ziemiopłodami zowiemy. Nawozy wszelkie uważać potrzeba jako materjały które przyrodzenie, po należytem przysposobieniu przez ferment, wilgoć, działanie ciepła i powietrza, przeistacza w płyn i do utworu ciał organicznych i nieorganicznych używa.

Im więcéj takich przysposabia się w ziemi materjałów, tym więcéj przyrodzeniu nastręcza się środków do utworzenia nowych ciał; że zaś przez nieskończone potrzeby, różne daje jéj człowiek zadania, rozwiązuje takowe w miarę danych jéj do tego zasobów, z tych atoli zużywa tylko te, które szczególnie do wykształcenia żądanego utworu są potrzebne. Ztąd też to pochodzi następstwo różnych roślin, bo co jedne spotrzebowały, nie jest podobieństwo, aby na nie zaraz stosownych dostarczyć materjałów; ztąd to prawidło: nie siać zaraz po sobie jednych i tych samych roślin, ztąd zasada przewodnicząca płodozmiennemu gospodarstwu.

Powiedzieliśmy wyżéj, że materjały które przyrodzenie przerabia na soki do utworu i pożywienia nowych ciał organicznych i nieorganicznych, powinny przed użyciem na rolę uledz pierwszemu fermentacyjnemu rozkładowi; czyni się to dla tego, aby prędzéj mogły działać gdy przyjdą w styczność z ziemią, powietrzem, wilgocią i ciepłem, inaczéj ferment ten musiałby się dłużéj w ziemi odbywać, i odbyłby się nie w swoim czasie.

Jeżeli między ciałami przeznaczonemi na nawóz są takiego rodzaju, że nie prędko fermentują i nieprędko gniją, jak np. słoma, części drzewne, łodygi roślinne; takowe należy przed czasem, nim wejdą do składu sztucznego nawozu, zostawić wystawione na wpływy powietrza, tym sposobem utracą zawarty w nich garbnik, który najbardziéj opiera się gniliznie. Skoro to nastąpiło, rozłożenie takich ciał przez ferment odbywa się spiesznie.

Mieszanina złożona z różnych ciał rozkładać się powinna w całéj massie, albowiem tém śniadniéj udzielają się wpływy rozkładu na ciała pojedyńcze, trudne do rozłożenia lub przegnicia. Wszelako owe ciała przeznaczone na nawóz stać muszą w pewnym do siebie stosunku, osobliwie te, które drażliwsze są, jako np. wszelkie minerały i ostre z minerałów pochodzące kwasy, jeżeli do składu sztucznego nawozu wchodzą. Naprzód użyte być winny różne ciała roślinne, które poukładane w odpowiedniéj długości i szerokości stanowić mają fundament, poczém lekką okrywa się warstwą świeżych bydlęcych odchodów, po których znowu warstwę roślinnych tworów, gnoju i pokładów ziemi na przemianę. Gdy się utworzy kupa odpowiedniéj wysokości, nadaje się postać kręgłową i pokrywa się grubą warstwą ziemi, ażeby wywięzujące się w skutek fermentacji gazy nie ulatniały się w powietrzu. Jeżeli chcemy proces przeistoczania przyspieszyć, uskuteczni się to za dodaniem wapna, popiołu, soli kuchennéj, (ale u nas nie prędko do tego przystąpiemy), gipsu szczególnie, który posiada własność łączenia się z gazami wywięzującemi się z ciał fermentacyjnych, które na użyznienie ziemi, a zatém na wykształcenie jéj płodów wielki wpływ wywierają.

Nie mało też przyczynia się do spieszniejszego rozkładu gnoju i do mięsnych materji jako ścierwo, stawarka, łodygi roślin i t. p. palone wapno. Stosunek w jakim wedle doświadczeń gospodarzy angielskich ma być do sztucznych nawozów przydawane jest 1 część wapna palonego i 2 części gnoju na 10 części ziemi w pruchnicę obfitującéj.

Kupy nawozu z ciał wyżéj podanych spoczywać mają po ułożeniu przez dwa do trzech miesięcy; od trzech do czterech tygodni przerabia się te kupy aż do chwili wywiezienia ich na pole.

Wapna palonego nigdy inaczéj, na użyznienie pola, używać nie należy; jest to zbyt niebezpieczny środek, skuteczny tylko przy bardzo roztropném postępowaniu, szczególnie przymieszany do sztucznego nawozu. Gdzie o wapno trudno, a o popiół torfowy łatwiéj, lepiéj użyć go zamiast wapna, boć on obficie w nie jest opatrzony; działanie popiołu tego równa się wapnu na świeżém powietrzu gaszonemu.—Tak z sztucznych nawozów i z gnojem zwierzęcym zmieszanych, bardzo skutecznym będzie na żyzność ziemi, lecz gdy do rozłożenia grubszych części roślin, cząstek zwierzęcych i t. p. użyje się roztworu siarkowego, w ilości jak 1 do 450 części, o czém już wspominaliśmy w naszém pismie, daleko będzie lepszy.

Im nawóz jest energiczniejszy, tym go też potrzeba głębiéj podorywać, aby miał czas ostatecznie pod ziemią przetrawić się, gdy bowiem zostanie pod wierzch wyorany, jest w takim stanie i w takiém zbliżeniu do zasianego nasienia, iż się należycie skulczyć, rozwinąć i odrastać, a tém samém najlepiéj wykształcone ziemiopłody wydać może.—Przetrawienie nawozu trwa przez kilka lat; w pierwszym roku czerpią rośliny mniéj czysty pokarm, drugiego już czyściejszy, a w czwartym roku, jeżeli następstwo w uprawie roślin było stosownie obrane, najczyściéjszy i to właśnie przypadać powinno pod jęczmień z koniczyną; bo wtedy udaje się najdoskonalszy na browar.

O potrzebie fachowego wykształcenia.

Dotknęliśmy tu nader ważny przedmiot o którym już tyle pisano i mówiono, który przecie po większéj części na stałym lądzie pozostał pobożném życzeniem. Fachowe kształcenie ludu równie potrzebne jak kształcenie młodzieży; wszakże gruntowne poznanie swojéj professji lub rzemiosła wiedzie do oszczędzenia pracy i większego wykończenia przedmiotów.

Jeżeli krytycznie rozbierzemy wiadomości ludzi pracujących około gospodarstwa wiejskiego lub trudniących się rzemiosłami, przekonamy się, że ubóstwa ich główną przyczyną jest brak profesjonalnego wykształcenia. Bez obeznania się z postępem praktycznym i teoretycznym profesji lub rzemiosła, niepodobna jest rzecz wydoskonalić, ale i obeznanie się to nie przyniesie pożądanego pożytku jeżeli profesjonista lub rzemieślnik nie otrzyma pierwszych przynajmniéj zarysów teoretycznéj nauki, na któréj się praktyka opiera.

Dziś, gdy wszystkie szychty społeczeństwa z dawnego szyku zostały wyrugowane, gdy człowiek, od góry do dołu, został człowiekiem i członkiem ogólnéj familji, należy mu zawczasu dać kierunek, przez stosowne do jego professji lub rzemiosła wykształcenie, aby w miarę posiadanych zdolności stał się społeczeństwa jak najużyteczniejszym członkiem. Nie dość jednak, aby ludzi tylko nauczać dla kunsztu lub rzemiosła, uczyć się oni muszą także zachowania się względem siebie i drugich a szczególnie w rodzinie, jako rodzin przewodnicy.

Kształcenie powinno być dwojakie; praktyczne, mające na celu jak najdokładniéj wyrabiać różne przedmioty kunsztu lub rzemiosła; teoretyczne wyświecenie przyczyn w pracach wykonanych, gdyż na téj tylko drodze usposobią się pojętni i przemyślni profesjoniści lub rzemieślnicy.

Rzemiosłowe nauczenie wskazuje stosunek istniejący między teorją i praktyką, oznacza wiedzę tegoż stosunku i objaśnia postępowanie w przyrządzeniu przemysłowych przedmiotów. Wiedza więc ta, nierównie stoi wyżéj, jak nauczenie praktyczne profesji lub rzemiosła, bo ono stosuje się li tylko do ciała, tak jakby było machiną, gdy drugie stosuje się do duszy. Między temi dwoma rodzajami nauczania ten sam istnieje przedział—jak między rozsądkiem a materją — czyli ciałem którém rozsądek kieruje.

Gdy więc przyszedł czas, aby dusza na równi z ciałem pracowała, fachowe kształcenie staje się koniecznóm; daremnym byłby experyment odciągania się dłużéj od téj konieczności, duch bowiem człowieka bez mądrego przeewodnictwa zbacza na bezdroża z których nawrócenie go nie jest tak łatwe. Przewodnictwem tém jest ustalenie dotąd zaniedbanego stosunku między teorją i praktyką. Przed piędziesięciu latami, połączenie tych dwóch metod w jednę, nie było nawet znane; nauki miały oddzielny zakres działania; uczyć praktyki profesjonalnéj lub rzemiosłowéj z zasad teorji, nikomu przez myśl nie przychodziło, bo i nie przeczuwano, żeby w tak bliskim z sobą stały stosunku. Praktyka zaledwie przypuszczała, że ją teorja czegoś może nauczyć; dla tego też postępowała z dnia na dzień, oparta na przepisach, sposobach i uzwyczajeniach. W naszych dopiero czasach nauka przedział ten zapełniła. Nauka i praktyka wiedzą dziś, że sobie wzajemnie są potrzebne, znają względny do siebie stosunek i usiłują spoić go z sobą jak najściśléj. Wszystko więc jest przygotowaném do fachowego wykształcenia, idzie tylko o zastosowanie i przywiedzenie go do skutku.

Nasi przodkowie posiadali tylko praktykę, bo i skład ich społeczeństwa był taki, że teorji nie uważano za potrzebne; ale my, w najdrobniejszych zatrudnieniach, bez niéj obejść się już nie możemy; inne nastały czasy, inne potrzeby, a i te są tylko wstępem do tych, które nastąpią—nastąpić muszą. Spojrzyjmy na zachód, a będziemy widzieli zakłady naukowe, gdzie obie metody, teorji i praktyki, łącznie są wykładane; np. Instytut przemysłowy w Berlinie, szkoła sztuk i rzemiosł w Paryżu i t. p., gdzie młody człowiek, wychodząc z prelekcji idzie prosto do pilnika lub hébla, jak go według wskazanéj teorji użyć; w takim celu założone są szkoły gospodarskie

w Hohenheimie, Grignon, w Marymoncie i t. p., gdzie po udzieleniu nauk teorji, młodzież idzie stósować je na polu lub w gospodarstwie.

Od pół wieku pracują uczeni niezmordowanie nad tém, jakby materjalny stan ludów ulepszyć; ale byt dobry ogółu zawisł od pomnożonéj massy produktów ich pracą i wiadomością zdziałanych; jeżeli więc w społeczeństwie pojawia się gdzieś nędza, to dowodzi, że nie dość jest takich produktów, któremi lud żyje lub przez które na życie zarabia. Pomnożenie zaś massy produktów i polepszenie dobrego bytu są dwa wyobrażenia ściśle z sobą połączone; ale nie dosyć na tém aby produkta pomnażać, potrzeba także żeby równo były rozdzielone.

Ale jakże jedno i drugie wykonać? oto człowiekiem, który jest najskrętniejszym czynnikiem produkcji; jego trzeba według potrzeb społeczeństwa sposobić, doskonalić, a niezawodnie produkcja się pomnoży i zadanie zaspokojenia ludu ze względu bytu materjalnego rozwiąże się w sposób zadawalniający. Kierunek dany w tym duchu, rozwinie nieskończenie geniusz człowieka; im mniéj będzie miał zapór, a gruntowniejsze wykształcenie, tém wolniéj będzie pracował i tém mniéj znana mu będzie nędza.

Przypomnijmy sobie tylko gdzie para została odkrytą? W Anglji, gdzie człowiek jest człowiekiem i gdzie nauka praktyki i teorji w kształceniu się ludu jest zastosowaną. Wszystko co jest doskonalszém, lepszém, użyteczniejszém pochodzi nam ztamtąd, i doskonałość ta postępuje co raz wyżéj. Kto widział dawniéj fabryki i rękodzielnie angielskie, dziś je zaledwie pozna—a kto wié do czego nie dójdą, za odkryciem silniejszego niżeli para pośrednika. Za wynalazkiem pary zmniejszyły się już koszta produkcji wyrobów o 50% a massa produktów pomnożyła się o 200%; pomyślna zmiana nastąpiła w trzydzieści kilka lat; o ileż w téj progressji nie może postąpić do końca naszego wieku.

Środki kommunikacyjne, ułatwiające rozszerzenie produkcji, pomnażają się coraz więcéj. Anglja i reszta na zachód położonych krajów przeznaczyły na koleje żelazne i kanały w kilkunastu latach przeszło 12,000 miljonów franków. Ogromna summa, i to na podrzędny cel; możnaż teraz człowieka—główną sprężynę wszelkich działań,—zostawić w zaniedbaniu? Nie, i on postępować musi naprzód jako obywatel kraju, jako członek wielkiéj rodziny świata. Mały ułamek owéj na środki komunikacyjne przeznaczonéj summy, wystarczyłyby na szkoły potrzebom czasu odpowiedne; niestraci na tém nikt owszem wszyscy zyskają, gdy zyska każdy na wykształceniu się w swoim zawodzie.

Nędza uciskająca większą część mieszkańców, nie pochodzi z winy samego człowieka ale z winy instytucji i jego wychowania; weźmy np. chłopa, cóż on wié? cóż on umie? nic—jest to surowy materjał, czekający na wykształcenie: prace jego nie mogą być inaczéj wykonane jak o tyle ile ma pojęć. Chłop jest gospodarzem—wyżywicielem wszystkich klass mieszkańców; jakże może wypełnić przeznaczenie swoje jeżeli zostaje bez najmniejszego fachu swego wykształcenia? Z małemi odmianami, taki sam stan włościan jest prawie w całéj Europie, Anglji jednéj wyjąwszy; - ona owszem stoi na przeciw całego stałego lądu jako urzeczywistnione napomnienie.

W Anglji, pod mglistém niebem, gdzie się promienie słoneczne rzadko przedzierają, wydaje ziemia pod wpływem wykształconych mieszkańców 715, gdy zaś we Francji chełpliwéj ze światła iinstytucji swoich, nie wydaje tylko 215 procentów. Ten niski stan rolnictwa we Francji dowodzi, że lud wiejski nie jest dość wykształcony, aby z postępów i wynalazków poczynionych umiał korzystać; a cóż dopiero powiedzieć o innych, o naszym? Proletarjat trapiący Francję, jest zasłużoną karą za zaniedbane fachowe wykształcenie ludu—potrzeby cisnęły go samego szukać wyżywienia; skupiał i rozwijał się sam w sobie, wszedł na bezdroże wyobrażeń i czynu i stał się nakoniec plagą społeczeństwa. Francja posiada jeszcze dziś więcéj jak jedną dziesiątą część swéj przestrzeni ziemi nieuprawnéj; cały proletarjat, jakkolwiek liczny, znalazłby pomieszczenie; ale jedno stronna polityka rządu wolała wydawać miljony na sprawy zagraniczne, jak poświęcić je na kulturę *landów* i innych miejsc dzikich.

Przejdźmy nareszcie Europę, od wschodu na zachód, przypatrzmy się wszędzie pilnie ludziom: co za rozliczne stopniowanie ich cywilizacyj! weźmy podziemne lochy mieszkańców Bessarabji i schludne domki włościanina saskiego; porównajmy to znowu mieszkanie, ubior, sprzęty i sposób życia z małym dzierżawcą angielskim a tak wielka okaże się różnica, jaka jest między dwoma pierwszemi. Cóż jest zmiany tak wielkiéj przyczyną? oto wykształcenie, pierwsze zarysy wiadomości technicznych, do wzniecenia gustu, do ulepszenia rzemiosła lub profesji a tak wié jakie obrać miejsce na mieszkanie pod względem zdrowia—jak się żywić i odziać. Te trochę wiadomości nabyćby mógł w szkółce elementarnéj. Przyzwyczajane dziecko do lepszych wyobrażeń, stawszy się głową rodziny, potrafi zastosować dla swoich, co jest lepszém i użyteczniejszém, oświeci ich przygotowawczo, jak się obchodzić z narzędziami w jego professji lub rzemiośle używanemi, jak pielęgnować zwierzęta domowe jak użytkować z nich, jak pastwienie się nad niemi jest zgorszeniem dla ludzi i obrazą Stwórcy i t. p. Lecz do kształcenia takiego ludu potrzeba stosownie usposobionych nauczycieli, ale nie takich, którzy nie mając innego sposobu do życia, uczą czego sami nie umieją. Nędzne wynagrodzenie i poniżony stan wiejskich nauczycieli były przeszkodą, iż zdatniejsi ludzie w ten zawód nie puszczali się. Przygotujcież żywioł do fachowego ukształcenia ludu—a będzie on miłował nad sobą opiekę, która moralny i materjalny stan jego usiłuje ulepszyć.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Lwów 18 grudnia. Na tygodniowym targu było 327 sztuk wołów i 4 krów, z tych sprzedano jednę partję złożoną z 20 sztuk, z których jedna ważyła 13½ kamieni mięsa i 1¼ kamieni łoju, po 55 złr., druga partja złożona z 20 sztuk, z tych jedna ważyła 13½ kamieni mięsa i 1¼ kamieni łoju, po 56 złr., trzecia partja złożona z 24 sztuk, z których jedna ważyła 14½ kamieni mięsa i 1½ kamieni łoju, po 60 złr. Za centnar łoju z rzeźni starozakonnych płacą 16 złr. 46 kr. z rzeźni chrześcian 15 złr. 57 kr., za pare skór wołowych dają garbarze 16 złr. 48 kr., za krowie 12 złr. 42 kr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Cośkolwiek poprawił się nasz targ zbożowy i ceny też nieco spadły. Za korzec pszenicy płacili 6 złr. 42 kr., żyta 4 złr. 36 kr., jęczmienia 4 złr. 6 kr., hreczki 4 złr. 2 kr. owsa 2 złr. 36 kr., ziemniaków 2 złr. 12 kr. za kwartę krup hreczanych 5 kr., jęczmiennych 4 kr., jaglanych 6 kr., za centnar siana 1 złr. 12 kr., słomy 44 kr., za sąg drzewa bukowego 12 złr. 6 kr., sosnowego 9 złr. za garniec okowity 30 stop. 1 złr. 4 kr. m. k. W produkcie tym mało ruchu, albowiem dotąd uskutecznia się odstawa na kontrakty; od Nowego Roku atoli, podług wszelkiego podobieństwa, wódka podrożeje.

Bochnia, 6 grudnia. Jarmark na św. Katarzynę odbył się niebardzo liczny tak na konie jako też i na trzody. Konie były po większéj części z fornalek gorszych i chłopskich i te płacono drogo, po 45 do 70 złr. m. k., za sztukę bydła podług jakości; za krowy 30 do 40 złr., zaś woły, rasy małéj po 36 do 50 złr. m. k. Nierogaciznę zaś bardzo zakupowano na Szlązk do Morawskiego Ostrowa; handlarze płacili za sztukę po 15, 18, i do 24 złr. m. k., średniéj wielkości wieprzki, i te najprędszy znajdowały odbyt. Bardzo mało dowożą nam z okolic naszych zboża na targ i to najwięcéj od większych posiadaczy ziemskich i od handlarzy z Uścia solnego z za Wisły. Przywóz zboża od włościan jest teraz mniejszy o tym czasie niż kiedykolwiek bywał; ztąd też ceny utrzymują się prawie przez cztery targi jednakowe.

Za korzec pszenicy płacili 5 złr. 36 kr., żyta 3 złr. 36 kr. do 4 złr., jęczmień 4 złr. 48 kr. owsa 2 złr. 48 kr., ziemniaków 1 złr.

36 kr. kaszy jaglanéj 8 złr. krup hreczanych brakuje i bardzo się o nie dopytują, jęczmiennych kwarta 3½ do 4 kr., cetnar siana 1 złr. słomy 40 kr. sąg drzewa bukowego 6 złr 30 kr., sosnowego 5 złr. 12 kr. garniec okowity 3 stop. 1 złr. zaś ci co na odstawę podawali naprzód pieniądze, porobili z właścicielami potrzebniejszymi pieniędzy układy po 50 kr. m. k. za garniec okowity 31 stop. bez anyżu. Nasienie koniczu jeszcze bardzo mało się pokazuje na targach; chłopy cząstkowo przedają takowe po 6 do 7 złr. m. k. za ćwierć podług jakości.

Londyn 20 grudnia. W ciągu zeszłego tygodnia mieliśmy znaczne dowozy zagranicznego zboża, tylko angielskiego bardzo mało dostawiono. Za angielską pszenicę płacono dotychczasowe ceny, zagraniczna cokolwiek podrożała. Jarzynne ziarno wszelkich gatunków niezmieniło się w wartości. Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy 14,510, jęczmienia 17,550 owsa 13,600 kwartersów. Londyńskie ceny przeciętne: Pszenica 45 szyl. kwarter (zł. 37 gr. 15 korzec), jęczmień 27 sz. 6 pens. (zł 23 korzec) owies 17 szyl. 11 pens (zł. 15 gr. 5 korzec). Groch 30 szyl. kwarter (zł. 25 korzec).

Wełna. Publiczne licytacje na wełnę ciągle szły dobrze; kupujących także nie brakuje. Od piątku ceny znowu się trochę podniosły, a mianowicie za dobre gatunki płacą 1½ do 2 pensów, za pośledniejsze 1 pens nad ceny październikowe. Jutro kończą się licytacje publiczne. W tym tygodniu dowieziono 774 wańtuchów kolonjalnéj wełny, a 103 wełny ze stałego lądu.

Wrocław 24 grudnia. Pokup na wszystkie produkta ziemne dobrze się utrzymuje, a że dowozów nie wiele, chęć do kupna pomża się, a doborowe i ważne gatunki pszenicy wysokich cen dochodzą, które płacą chętnie konsumenci tutejsi. Dziś płacono za białą pszenicę 43 56 sr. gr. szefel żółtą 40—53 sr. gr., żyto 25—28 sr. gr. jęczmień 21 25½ sr. gr. owies 16—18 sr. gr. szefel. Na olejne nasiona pokup nie wielki, a lubo mało ich na sprzedaż wystawiono, nie widać na nie kupców; jeszcze rzepak zimowy prędzéj zbędzie niżeli letni. Notujemy rzepak zimowy 105 - 110 sr. gr. szefel. Letni 80—90 sr. gr.

W E Ł N A.

Wrocław 23 grudnia. I w tym tygodniu mieliśmy wielu kupców zagranicznych na tutejszym targu; płacono za Szląską jedno strzyżową wełnę 78 86 tal. centnar, za podobnąż Polską 60 do 65 tal. Z Polski dowieziono nam znowu kilka znacznych partyj, tak że ilość wełny w ciągle ubiegłych dwóch tygodni sprzedana, obficie jest zastąpioną. Interesa kontraktowe idą żywo, i znowu zawarto umowy z kilku znacznemi owczarniami wysoko cienkiéj i cienkiéj wełny.

Leeds 18 grudnia. W tym tygodniu sprzedano wiele zagranicznéj wełny a wszystko po dobrych cenach. W naszych składach sukiennych panowała zwykła w téj porze roku obumarłość, jednakowoż ceny, skutkiem wyczerpania zapasów i podwyższonych cen wełny na Londyńskich licytacjach trzymały się dobrze.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 22 grudnia 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	89¾	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	110¾	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	80⅜	80—
„ Listy Zastawne	96½	96
„ Listy Zastawne nowe.	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	114½	—
„ Obligacje 500 złotowe.	80½	80⅛
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	93¾	93½
lit. B. 200 „ . . .	17½	17

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 28 grudnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	25—		
Pszenicy ditto	4	——		
Grochu polnego	2	85—		
„ cukrowego	3	22½		
Fasoli. . . .	4	53½		
Gryki. . . .	1	87½		
Jęczmienia . .	—	——		
Owsa . . .	1	65 —		
Mąki pszen. pr.	6	60—		
ordyn. kor. 6 ćw.	—	—–		
„ żytn. pytlo.	—	—		
grycz. kor. 4 ćw.	2	85—		
Kaszy jaglannéj.	5	85—		
„ grycz. zw.	3	82½		
„ drobnéj.	6	95½		
„ jęcz. perło.	8	58½		
„ „ ordyn	3	18½		
Siana cet. 100 f.	—	82—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	30 —	—	——
Siana fura 1 k.	3	45—	5	40—
„ „ 2 k.	5	80—	6	40—
Słomy fura zw.	1	50—	2	10—
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	36	45—	52	70 -
„ średni.	28	35—	35	10—
„ lichy.	21	60 —	27	90—
Cielę. . .	2	10—	3	90—
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	13	——	21	60—
„ średni.	10	50—	12	50—
„ lichy.	5	45—	10	——
Masła funt.	—	18—	—	——
Słoniny „	—	11—	—	——
Kartofli korzec	1	5—	—	——
Okowity garn.	—	82—	—	—
Szumówki gar.	—	49 -	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 44 z różnych miejsc królestwa sztuk 332 ogółem wołów sztuk 376 wieprzy 714 cieląt 610 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 295 wieprzy 506 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 grudnia 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93—	15—	—	—
Gdańsk 100 talarów .	2 M. .	—	—	92—	55—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M. .	139	80 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M. .	6 -	39—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	-	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M. .	100	50 —	—	—
Paryż 300 franków .	2 M. .	75—	90—	—	—
Wiedeń 150 złr. .	2 M. .	86—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		——	——	5 -	19—
Holender. dukaty nowe		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.		——	——	80—	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (')		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		——	——	14—	92½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		15—	90—	15—	60—
Serje wylosow. lit. na — złp.		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 1

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 18 (30 grudnia 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.